

Głos Leszczyński

Do Ludu Wielkopolskiego!

Ukazała się następująca odezwa w Poznaniu:

Zaiste smutne zjścia dni przeszłych napawają przykrością, bólem i wstrętem wszystkich uczciwych obywateli, którzy pragną wyzwolenia ludu!

Gdyż nie tędy droga, którą nam płatni agitatorzy bez czi i honoru wytykają: by grabić mienie obywateli, narażać czynniki bezpieczeństwa, przerywać pracę i zakłócać spokój. Nie, stokroć nie! Opatujmy się! Idźmy szlakiem godnym naszej Odrodzonej Polski. Niechaj uczciwe życie i praca nasza stanie się godną prochów naszych synów, którzy krewni za Wolność Ojczyznę przelali. Dzisiaj to wielkie i potężne dzieło chcą nam zniweczyć wrogie płatne elementy, którzy czują tylko, by lud Polski, który żyje wolnością, zepchnąć w odchłań nędzy i niewoli.

Ludu Wielkopolski czy nie widzisz tego? Czyś jest zaślepiony? Śmieją się wrogowie i zacierają ręce z radości, iż im w pułapkę wchodzić, prasa niemiecka i żydowska tryumfuje, że sami na siebie przez nieczgodę bat kręcimy!

Przeko każdy Polak—Obywatel ma moralne prawo i obowiązki energicznego czuwania nad ładem i porządkiem.

Nie czyńcie zbieg zwisk, bo agitatorzy danej chwili uciekną i zostawiają tych, którzy się gapia.

Zobaczcie kto wywołuje rozdzwitek i kto zbiera się w gromady?!

Uczciwy człowiek idzie sobie drogą dalej, bo wstyd go ogarnia, by między zgrają głupich lub nikczemnych ludzi miał się obracać. Zaślepieni partyjnością, którzy zarzewie niezgody rozsiewają opamiętajcie się!

Wszystko to, co osiągnąć chcemy przekazać naszym postom w parlamencie, okazmy się obywatelami, którzy dorośli do Państwa demokratycznego, jakim jest Polska, która ma być wzorem dla państw innych.

A kto w tej pracy z rozmysłem przeszkadza, ten nie wart miana Obywatela—Polaka, ten nie wart, że go Ojcowi ziemia nosi: bo niano Obywatela zdobywa się jedynie uczciwym spełnianiem obowiązków.

Polacy! praca, miłość i wzajemny szacunek doprowadzą nas do zwycięstwa!

Gwałty litewskie.

Taryba kowieńska zajmuje wręcz nieprzejednane stanowisko, z którego za żadną cenę nie chce ustąpić, streszczając swoje postulaty w jednym: Wilno i cała Wileńszczyzna musi być przyznana Litwie, a wchodzenie z Polską w jakies unie nie może być nawet mowy. Rząd kowieński godzi się co najwyżej, aby zawrzeć z nami pewne konwencje, co jest najzupełniej niewspółmierne z propozycjami p. Hymansa, bowiem konwencje mogą pomiędzy sobą zawierać w dowolny sposób wszystkie państwa bez jakichś specjalnych poleceń Ligi Narodów.

Wogóle należy stwierdzić, że Litwa Kowieńska prowadzi stale i systematycznie politykę antypolską w czem niema zresztą nic dziwnego, bowiem jesito twór wrogich nam Niemców, wspieranych bardzo energicznie przez również zaprzysiężonych nieprzyjaciół Polski, jakimi są żydzi. Zwłaszcza w ostatnich czasach agresywność Litwinów przybrała niebywałe

wprost rozmiary przestając się w formalne prowokacje w stosunku do Polaków, wyrazem których były niesłychane gwałty, popełnione na posłach od ludności polskiej w Sejmie Kowieńskim. Zostali oni w brutalny sposób poturbowani aż do krwi za to jedynie, że bronili słusznych praw. Tego rodzaju postępowaniem została naruszona kardynalna zasada, którą respektują nawet narody niecywilizowane, wolności i nietykalności poselskiej, a Litwini wystawili sobie świadectwo bardzo ujemne wobec całego świata.

Postowie polscy wystosowali do Rady Ligi Narodów energiczny protest przeciwko brutalności Litwinów, prosząc, aby Liga zechciała interweniować w tym względzie i uniemożliwić ujawnianie dzikich instyktów w sposób tak niesłychany, a to w dodatku przez naród, który rości sobie do miana cywilizowanego, chce wchodzić w układy z innymi państwami, zawierając konwencje, sojusze itd. Któż zagwarantuje tym państwom, które zechcą w jaki kolwiek sposób wiazać się z Litwą Kowieńską, że ta uszanuje podpisane przez siebie zobowiązania i będzie je wypełniać lojalnie, jeżeli nie wykonuje tego w stosunku do swych obywateli? Czy może Polska wstępować w jakies unie z takim krajem, gdzie są w okropny sposób prześladowani Jej synowie, a obywatele tego kraju? Czy można Tarybie oddać Wilno, nawet gdyby się ona zgodziła na wszystkie propozycje p. Hymansa, mając nieomal pewność, że podstępny rząd kowieński skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, by wszystkie podpisane układy zerwać i rozpocząć politykę wynaradawiania, niczem nie lepszą od tej, którą prowadził jej mentorzy i twórcy — Niemcy? Wreszcie czy można zgodzić, aby wojska gen. Żeligowskiego były rozbrojone, a w parę dni później żołdacy litewscy wtargnęli i przemocą opanowali te dzienne polskie ziemie?

To są wszystkie pytania, które powinni sumiennie rozważyć nasi federaliści a wtedy zobaczą, jak nieobliczalną w skutkach i szkodliwą dla Polski była ich polityka, której pierwszy etap datuje się od słynnej odezwy wileńskiej z dn. 23. kwietnia 1919 roku, wydanej bez kontrasygnacji żadnego odpowiedzialnego ministra przez p. Piłsudskiego.

Obok polskich postów w Sejmie Kowieńskim zaprotestował również przeciwko gwałtom Litwinów nasz rząd i ludność Wileńszczyzny, która zebrana tłumnie ostatnio na wiecu w Wilnie powzięła bardzo energiczną rezolucję, domagając się zadośćuczynienia od rządu kowieńskiego za wypadki w Sejmie, całkowitej gwarancji, że ustana dalsze prześladowania Polaków, oraz odebrania Tarybie z pod jego administracji tych terenów, gdzie ludność polska jest w znacznej większości. Równocześnie wyrażono tam szczerze uznanie i głęboką wdzięczność dla generała Żeligowskiego za jego niezmordowaną czujność na swem odpowiedzialnym stanowisku.

W najbliższych dniach mają być podjęte rokowania w Brukseli, pod przewodnictwem p. Hymansa i Polska wyraziła na nie swą zgodę, wykazując tem samem maksimum dobrej woli i pojedynawości. Czy dojdą te rokowania do skutku — nie wiadomo. Bawiem Taryba wzbrania się podobno wysłać swych przedstawicieli. W każdym razie należy podkreślić jedno: rząd nasz, nauczony ostatnimi doświadczeniami powinien wytrwale bronić polskiego punktu widzenia, nie wolno mu iść na żadne kompromisy,

ani ustępstwa, prowadzić w dalszym ciągu zgubne praktyki federacyjne, a hasłem przewodniem musi być: Wilno należy do Polski! Na tem stanowisku winni trwać niezłomnie nasi delegaci jeżeli nie chcą ponieść wobec przyszłych pokoleń, wobec historii bardzo ciężkiej odpowiedzialności, że zaprzepaścili dla Polski tę ziemię niezaprzeczenie naszą.

Wiadomości polityczne.

— Gwałty wobec ludności polskiej. Donoszą z Kowna: W związku z wydaniem nowych paszportów władze litewskie bardzo często wysiedlają ze swego terytorium zamieszkałych na Litwie od lat kilku obywateli państw obcych, zwłaszcza Polaków z Wileńszczyzny. W Ujścycu aresztowano kilku Polaków w związku akcją tamtejszych mieszkańców o przyłączenie Ujścycza z przyległymi ziemiami do Polski.

— Niemieckie transporty materiałów wojennych na Litwę. Z Kowno donoszą: Niemcy nadal zaopatrują Litwinów we wszystkie materiały wojenne. Przez Kiborty przeszedł w ubiegłym tygodniu większy transport, w którym oprócz ukrytych materiałów wojennych znajdowały się szyny wąskotorowe.

O Górny Śląsk.

— Prowokowanie wojsk koalicyjnych. Oznaki zbliżającej się burzy niemieckiej na G. Śląsku mnożą się. W Krapkowicach i okolicznych wsiach przebywa 3000 orzeszowców, którzy w tych dniach rozdali okolicznym Niemcom broń i amunicję. Przybyły oddział wojsk koalicyjnych orzeszowcy przyjęli demonstracyjnymi okrzykami oraz śpiewem „Deutschland, Deutschland über alles”. Restauracje wzbraniały się wydawać wojskom koalicyjnym posiłek, a policja niemiecka rzuciła się na te wojska z białą bronią. Kilkunastu żołnierzy koalicyjnych odniosło rany.

Różne wiadomości.

** Ludność państw europejskich. Według najnowszych spisów ludności drugie miejsce po Rosji pod względem ilości mieszkańców zajmują Niemcy, które mają 60 837 579, na trzecim stoi Anglia z Irlandją, która liczy 45 221 615, dalej idą Włochy licząc 38 milionów, następnie miejsce po Francji zajmują Polska z 30 milionami, następnie idzie Hiszpanja z 20 milionami, Rumunja z przeszło 15 milionami ludności, Jugosławia z przeszło 14 milionami mieszkańców i Czechosłowacja 13 milionów. Inne państwa Europy liczą mniej niż po 10 milionów mieszkańców, a zatem Węgry i Belgia przeszło 7 milionów, Bułgaria 5 milionów, Szwajcaria prawie 6, Danja przeszło 3, Norwegia 2 500 000, Estonia i Łotwa po półtora miliona mieszkańców.

** Mówiące filmy. Według nadchodzących z Nowego Jorku wiadomości, udało się nareszcie sporządzić zupełnie odpowiadające zadaniu filmy mówiące. Jak wiadomo już przed kilku laty Edison zajmował się rozwiązaniem tego zagadnienia, przy zastosowaniu jednak wynalazku Edisona, okazało się, że choć teoria jego była uzasadniona, to jednak w praktyce nie odpowiadała celowi, gdyż ruchy aktorów na ekranie nie zgadzały się z ich głosem, działalność bowiem przyrządu optycznego wyprzedzała zawsze działalność akustycznego, tj. fonografu. Wynalazca nowej metody, dr. Orlando Kellum, usiłował usunąć te braki przez budowę przyrządu, wywołującego zupełną zgodność głosu z ruchami. Przyrząd taki musi jednocześnie odbierać wrażenia akustyczne i optyczne z uwzględnieniem tego, że jak wiadomo, szybkość światła jest większa, niż szybkość głosu. Rozwiązanie tego zagadnienia powiodło się dr. Kellumowi tak świetnie, że podczas demonstracji filmów mówiących jego systemu w zakładach prezesa amerykańskiego związku kinematografów uznano wynalazek dr. Kelluma za najdoskonalszy z istniejących; osoby bowiem, zjawia-

16)

G. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisława Neufeldównę.

- Kto przyniósł?
- Lokaj pana Arcoleiego.
- Czeka na odpowiedzi?
- Nie, proszę pana; już poszedł.

Roero już nie wychodził: zamykała się w gabinecie z listem tak upragnionym, tak drogi! Ale przed przeczytaniem, chce rozkaszować się swoim szczeniściem. Nie otwiera koperty, waha się... Obawia się jeszcze zawodu... Oci! co to za uciesza tak czekać, odgadywać, wyobrażać, sobie.

Wielmożny Franciszek Roero.

„Napisała do mnie!... To dowodzi, że mnie kocha, że ją znów zobaczę!”

Wyciągnięty na kniepie przylgała się z lubością wyrażając, spiczastemu piśmu na kopercie; woi, unosząca się z listu, zrazu nieuchwytna, staje się silniejsza, bardziej przejmująca.

Nagle drgnął: zrywa się i siada.

„Może to piśmo... schadzka!... Chce się ze mną widzieć, zaraz!”

Rozrywa kopertę: wewnątrz jest tylko karta Stefani z wielkim znakiem zapytania.

Franciszka porywa gniew; po chwili potrzasa głową i uśmiecha się z goryczą.

„To ona, zawsze ta sama!... Zawsze rozważna i nieufna... Nigdy zupełnego uniesienia!... Nigdy porwy, idącego pristo z serca. Kobięta... I zawsze ten jeźni-tyzm!... Znaki zapytania, co to znaczy? Wszystko... i nie!”

?

„Dlaczego nie przyszedł?... Dlaczego się nie pokazał?... Dlaczego nie masz zaufania do mnie?... Dlaczego nie wierzyś we mnie?”

Pytania następują po sobie i oblicze Franciszka wypogodza się. Ten znak zapytania staje się tkliszzy, namietniejszy, wymowniejszy od wszelkich listów... To Fanny, Fanny cała ze swą podejrzliwą nieśmiałością ze swemi filuternymi wykrętami. To ona, ona cała, powróciła tu, do niego, mając „nie” na ustach, a „tak” w oczach. To ona, która go kocha, która go ściga, drażni, maltretuje i uspokaja i poskrania jedną piś-czotą.

„Przyszedł tutaj, do ciebie, i ty wątpisz o mojej miłości?”

I zdaje mu się, że słyszy jeszcze czarujący głos Fanny: zdaje mu się że czuje w tym bilecie żar idący od niej, woi, która od niej bije.

„Oci! moja ukochana!... moja ukochana!”

I Franciszek, w szale radości, całuje kopertę, kartę, znak zapytania, posyła w uniesieniu, upojony, pac-funki oczom i astom Fanny.

Ale nasz wielbiciel kocha te oczy, raz roziskrzono, to znów objętoje, i obawia się ich; kocha te usta świe-e i różowe, zlekka ocienione delikatnym puszkim na których uśmiech omdlejący i tchnący rozkoszą za-

mera nagle, kocha jej i obawia się ich. Nie śmie pójść do niej, nie będąc oczekiwany i w godzinach nie zwykłych. Przyjaciółka bez zartu i wzór małżonek, baronowa zachowuje skrupulatnie wszystkie prawa i wy-czaje światowe i przestrzega ściśle godzin ustanowionych. Nie znosi niespodzianek... Wszystko ma swój czas i na wszystko jest czas.

Roero rozważa i mówi sobie w końcu:

„Wizyty we dwie nie złóżę... Gdyby Stefania mogła mnie przysłać dzisiaj, byłaby mi przysłała książkę razem z tą kartą... Pójde wieczorem: trochę wcześniej niż zwykle, żeby ją zastać samą!”

A biedny Nespola?... a projekty nocne?...

Roero pisze pospiesznie do adwokata Olivieriego w sprawie jutrzejszego pogrzebu, jutro także sam pójdzie szukać Lulu.

Powstrzymując niecierpliwość, czeka i dopiero o trzy kwadranse na dziewiątą przestępuje próg ukochanej; wybrani, uprzywilejowani, którzy, jak Roero, bywają dopuszczani do pofutnej adoracji wieczornej, przybywają prawie zawsze między kwadransami na dziewiątą a pół do dziewiątej, wysiedziwszy razem z klubem, aby się wzajemnie pilnować.

Młody poeta szybko, z sercem rozradowanem, bie-gnie po wielkich schodach; ale zaledwie wchodzi do przedpokoju, staje i marszczy brwi.

Na szaragach wiszą dwa futra, jedno długie, a drugie krótsze, pod dwoma cylindrami lśniącymi, takimi podobnemi, że można by przypuścić, iż to bliźnięta. Stefania nie jest sama: Faraggiola i Estensi byli z pewnością po obiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jące się na ekranie, przemawiają i śpiewają nietylko w zupełnej zgodności ze swymi ruchami, lecz także głosem naturalnym, wolnym od metalicznych dźwięków pobocznych i chrapawości tak nieprzyjemnej przy produkcjach fonograficznych.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 23. lipca 1921.

Apollinarię b. i m.

Wschód słońca o godz. 4. 7. Zachód o godz. 8. 4.

Wschód księży. o godz. 8. 54. Zachód o godz. 7. 15.

* W Redakcji naszej złożył p. Heppner na wdowy i sieroty po poległych 1000 mk, na ubogich miasta 1000 mk.

* **Zaopatrzenia miasta Leszna w żywność.** Przed 7 tygodniami powstał w administracji miasta Leszna plan starania się o sprowadzenie żywności dostatecznej i tańszej dla szerokiej warstw ludności miasta Leszna. Wiedzano, że przyjdzie t. zw. wolny handel i postanowiono nie czekać na żadną inicjatywę inną, lecz starać się o to, ażeby z dniem 1 sierpnia br. było w mieście dostatek żywności po tańszej cenie, niż przypuszczalnie będzie ta, którą przyniesie nam tak zw. wolny handel, którego zasługą przecież ma być zrównanie cen tutejszych z cenami innych dzielnic, a nawet z cenami światowymi. Byli tacy, co zdziwili się niemało, że miasto Leszno nie czeka spokojnie, aż załatwienie tej ważnej sprawy żywnościowej spłynie na miasta skądinąd. Innego zdania był Wydział Gospodarczy miasta, który na nadzwyczajnym zebraniu dnia 25 maja br., po referacie kierownika magistratu, p. Dombka o dostarczeniu żywności dla miasta Leszna na przyszły rok gospodarczy, postanowił, aby miasto przystąpiło do zakupu towarów pierwszej potrzeby. Inicjatywę do tego posiedzenia dał p. Metelski, którego też obrano przewodniczącym Wydziału Wykonawczego Komisji Gospodarczej, składającej się z pp. Nowakowskiego, Zgańskiego, Laskego, Hoffmanna, Herknera, Lewickiego, Poslednika, Dudkiewicza i p. Dombka. Odbłyły się następnie dalsze konferencje z zaproszonymi przez kierownika magistratu przedstawicielami wielkiej własności, którzy oświadczali gotowość swoją do dostarczenia tańszej żywności, i to na czas, i tak wcześnie, żeby nie było przerwy z dniem 1 sierpnia br. Wicłsi właściciele podawali, jak tu z uznaniem zaznaczyć wypada na świadectwo prawdziwe po wsze czasy, ceny niskie, bo odstąpić chcieli centnar po 350, 375 i 400 mk. za zboże, a 300 mk. za kartofle. Również ilościowo po-

dano wystarczające oferty. Miasto Leszno pokazało, że (o ile wiadomo) pierwsze zaczęło się starać o żywność tańszą dla najszerszych warstw, przed niż Wyrzysk i inne powiaty, bo już przed 2 miesiącami. Odbłyły się potem konferencje na starostwie i na ratuszu z przedstawicielami wielkiej i małej własności i t. d. Na ostatniej konferencji na starostwie przedstawił p. Metelski jako przewodniczący Wydziału Wykonawczego swój plan działania razem z powiatowem nieurzędowem biurem handlowem, które jednak trudzić się będzie potanieniem żywności przy pomocy przyznanych dla powiatu leszczyńskiego, a więc i dla miasta, 12,4 miliona marek. Poseł Dombek w myśl Wydziału Wykonawczego Gospodarczego miasta oświadczył, że rozumiejąc działanie miasta z powiatowem nieurzędowem biurem handlowem tak, iż pierwsza rata żywności, obejmująca okres 3 miesięczny, tańszą będzie z powodu zapomogi rządowej co do chleba, a druga, daleko ważniejsza rata, zaczynająca się z dniem 1 listopada, z powodu dobrowolnej ofiary posiadzcicieli ziemi na rzecz mniej zamożnej i mniej zarabkującej części ludności, również na mniej więcej 3 miesiące, a nawet dalej, po przez dostarczenie tańszych kartofli. Wskutek tego prosił, żeby właściciele gruntów podali cenę normalną, a jeśli ta będzie sięgała 1250 mk., wtedy fundusz rządowy dostarczy środków na potanienie żywności. Zależy na wczesnem, już w początkach sierpnia uskutecznionem dostarczeniu pewnej ilości zboża po cenach normalnych. (Ponieważ pow. ma 70 000 morgów obsianych ozimą, dlatego 10 funtów z morgi dałoby około 7000 centnarów, co by wraz z zapasem pozostającym z roku gospodarczego 1920-21 mogło starczyć na 3 miesiące). Potem prosił o uchwalenie daniny dobrowolnej, choćby po 500 mk. za centnar, i to 10 funtów z morgi, celem dostarczenia żywności tańszej w chwili najkrytyczniejszej, bo zima, kiedy i bezrobocie da się we znaki. „Nie wstydę się, (powiedział) stanąć wobec pp. posiadzcicieli jako żebrak dla mniej zamożnych warstw w tej krytycznej chwili. Ofiara posiadzcicieli dla ogółu przyczyni się do wdzięczności i spokoju w mieście, powiecie i w kraju. Staramy się o żywność, o pracę, o zarobki wystarczające (taryfa)”. Miejmy nadzieję, że ten przykład, który Leszno dało, podziała na inne powiaty. W Wyrzysku posiadzciele ofiarowali po pół centnara z morgi po 300 mk.!

* Z Dyrekcji kolei państwowych. Wobec dostatecznego ilościarnego zawiadania dyrekcja kolei, że odtąd aż do odwołania pozwolenia na zamówienie wagonów ze strony dyrekcji nie potrzeba z wyjątkiem

przy ładunkach przeznaczonych do zagranicy, w których to wypadkach interesenci winni się wystarać i nadal o pozwolenia dyrekcji.

* **Bezmyślność.** Na dzisiejszym targu potrzaskano pewnej przepukliny mnóstwo jaj, ponieważ żądała bezwzględnie ceny, innej handlarce przewrócono dwa kosze jabłek, ponieważ żądała niemieckie pieniądze. O ile oburzenie jest słuszne, o tyle odnośnie osoby sobie bezmyślnie postępują, bo przez niszczenie odpowiednich artykułów ginie nam jeszcze więcej żywności. Rozumnie byłoby rozprzedać ją i jabłka za umiarkowaną cenę pomiędzy publiczność. Niechże się nasreszcie włóściano, handlarze itd. umiarkują i struny zbyt silnie nie przeciągają, bo pęknie raz taka struna — niech winę nasampróżd na siebie szukają.

* **Niemczyzna górą!** Zebrania tutejszego cechu rzemieślniczego odbywały się już od kilku lat w Strzelnicy w Lesznie. Odtąd Strzelnica znajduje się w polskich rękach, zwołał p. cechmistrz (Niemiec) walne zebranie cechu u Niemca i to nie tu ale aż w Kąkolewie! Widzimy na tym przykładzie podstępą robotę Niemców, na której się jednakże polscy majstrowie poznali i przeciw temu energicznie zaprotestowali. Bardzo szlachetnie!

* **Znalezienie.** W biurze policyjnym zgłoszono jedną znalezione jako zależoną.

* **Rawicz.** Orgja cen. Ostatni targ w naszym mieście robił wrażenie szaleństwa pod względem wyścigów cen. Z godziny na godzinę ceny rosły, a bezstronnemu widzowi musiała się nasuwać myśl: Jak mają inni, obcy szanować naszą walutę, kiedy my, czy trzeba, czy nie trzeba, sami ją za śmieć uważamy i bawimy się nią jak świstkami papieru!

Nie zapominajcie składować!

Ruch w Towarzystwach.

Związek Inwal. W. Rzeczppl. P. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 1 w poł. na salce domu katol. Zarząd.

Więć Narodowej Partii Robotników odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po poł. w Bazarze. Na porządku dziennym sprawozdanie poselskie. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Powszechnego Związku Pracowników Pocztowych filia Leszno odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 3-ciej po poł. u p. Mazurka ul. Leszczyńskich 44. Uprasza się o przybycie wszystkich członków także z agentur. Zarząd.

Lichwa zbożem i artykułami spożywczymi (plerowszej potrzeby).

Zwracam uwagę na to, że przepisy rozporządzenia przeciw pobiciu cen z 23. 7. 1915 i z 8. 5. 1918 pozostają nadal ważne:

1. Kto za artykuły codziennej potrzeby a mianowicie za artykuły spożywcze i pastewne każdego rodzaju, za płody surowe, materiały do ogrzewania i oświetlania żąda cen, zawierających z uwzględnieniem ogólnych stosunków a mianowicie warunków targowych nadmierny zysk lub zgadza się na ceny nadmierne dla własnej korzyści lub dla kogoś innego, albo też przyrzeczenia takich cen przyjmuje.
2. Kto artykuły wymienione pod nr. 1., wytworzone lub nabyte przez niego celem sprzedaży, od obrotu wstrzymuje, by przez to osiągnąć nadmierny zysk.
3. Kto celem podwyższenia ceny za artykuły wymienione pod nr. 1. niszczy zapasy, ogranicza wyrób i handel nimi lub dopuszcza się w tym celu innych niedozwolonych czynności.
4. Kto uczestniczy w umowach lub spółkach mających na celu wykonanie czynności wymienionych w nr. 1-3.

może być ukaranym więzieniem i grzywną do 200 000 marek, w ponownym wypadku ciężkiem więzieniem do 5 lat, oprócz tego może sąd zawyrokováć grzywną do 500 000 marek.

Według § 15 rozporządzenia z 8. 5. 1918 może być zawyrokována również konfiskata przedmiotów, których czyn karygodny dotyczy, bez względu na to, czy one są własnością wykarczającego lub nie.

Leszno, dnia 21. lipca 1921 r.

Starosta (—) Sobeski.

Wielka licytacja!

W sobotę, dnia 23. lipca br., w poł. o godz. 12 sprzedawać będe w Henrykowie w drodze dobrowolnej licytacji, najwięcej dającemu za gotówkę: dobrą magiel, krzesła, stoły, łóżeczko dziecięce, wózek dziecięcy, prasę do soków, lampy, drabiny, koryta dla świń, węże gumowe do roweru, tabakę do palenia i wiele innych rzeczy.

Leszno, dnia 22. lipca 1921 r.

SCHRÖTER, p. z. komornik.

SKÓRY

bydłęce, cielece, kozie, końskie, królicze, lisie, włosie końskie i t. p. kupuje po najwyższych cenach dziennych

Leszczyńska Hurt. Surowców

Telefon 45. Herrmann i Łaska. Telefon 45.

Zakup: w Spichlerzu ul. Poniatowskiego w składnicy ul. Tylna 15-17 w składnicy ul. Komeniusza 27 !!!!

Cech krawiecki w Lesznie podwyższa z powodu ogólnej drożyzny od 20. lipca rb. swoje ceny o **85%**

Cech krawiecki Leszno

Poszukuje się kupna używanego dobrego

PIANINA.

Zgłoszenia proszę do eksp. „Głosu” pod lit. „S. K.”.

Dobrze utrzym.

wózek dziecięcy i p. meshkih butów nr. 28.

na sprzedaż. Nowy Rynek 38, 1 w podw.

Gramofon z 35 płytami i strzeleckie ubranie, wszystko w dobrym stanie

na sprzedaż.

Frąckowiak, Zbąszyń, ul. Marszałkowska 10.

Dobrze utrzym.

maszyna do szyja

(Singer) na sprzedaż. Lasocice 103.

Kupie

klatki lub domki dla królików.

Zgłoszenia Dom. Antoniewo

Dobrze utrzym.

Dom z ogrodem

6 pokoi z umebl., pościelą i usługą do wynajęcia w małym miasteczku. Wiad. ul. Paderewskiego 3.

Pragnę zamienić

pomieszkanię

o 4 pokojach i kuchni na mniejsze 2-3 pokoi z kuchnią (najchętniej z chlewiem).

Zgłoszenia pod „K. R.” do eksp. „Głosu”.

W niedzielę, dnia 24. lipca 1921 r.

odbędzie się w Lesznie na stacji

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA BIBLIOTEKI KOLEJOWEJ.

Program uroczystości jest następujący:

- O godz. 9 rano przyjęcie gości i delegatów biblioteki na dworcu.
- O godz. 10 „ pochód pracowników kolejowych przy dźwiękach leszczyńskiej muzyki kolejowej do kościoła.
- O godz. 11½ rano powrót na dworzec i poświęcenie Biblioteki-Czytelni. Produkcje wokalne miejscowego Koła śpiewu im. „Chopina” Przemówienia.
- Od godz. 12-1 na placu przed dworcem koncert muzyki kolejowej.
- O godz. 4 po poł. pochód dzieci z chorągiewami i z muzyką do ogrodu w Raju, gdzie się odbędzie zabawa o nader bogatym programie. Atrakcje zabawy, wylosowanie dwóch miljonów. Po zabawie tańce na sali w Raju i w Bazarze. W razie niepogody odbędzie się zabawa w ogrodzie dnia przyszłą niedzielę. Jednak tańce niezależnie od pogody w Bazarze.

Komitet.

Zamczek! Zamczek!

W niedzielę dnia 24. bm.

zabawa z tańcami

orkiestry kolejowej pod zarządem p. Grafi.

Początek o godz. 5 po poł. Początek o godz. 5 po poł.

PANNE ucze. służące

do restauracji dworcowej.

Zwolniony z wojska poszukuje **ZAJĘCIE BIUROWE lub tem podobne.** Władam popraw. język. polsk. i niem. Pracowałem dłuższy czas w biurze wojsk., wobec tego doświadc. wszelk. prac zachodzących w okresie koresp., książk., rach. itd. O łask. oferty upr. pod „K. P.” do eksp. „Głosu”.